

Mistrz świata ofiarą policji

10 sierpnia 2022

Niekwestionowana legenda sportów walki, 8-krotny mistrz świata w brazylijskim ju-jitsu Leandro Lo Pereira do Nascimento został z zimną krwią zastrzelony przez policjanta po służbie.



Tragedia wydarzyła się w niedzielę nad ranem w jednym z lokali w Sao Paulo. Lo miał wdać się w dyskusję z krewkim i podpitym mężczyzną, który okazał się późniejszym zabójcą. Sprawa jest bardzo kontrowersyjna, bo oprawca to policjant, który tego dnia był akurat po służbie.

W trakcie sprzeczki napastnik miał prowokować towarzystwo Leaondro. Według relacji świadków sam zawodnik, po krótkiej wymianie uprzejmości unieruchomił i próbował uspokajać napastnika. Ten jednak nie dał za wygraną i wyciągnął broń. Strzelił do Lo dwa razy, trafiając go w głowę. Świadkowie mówią też, że kopał postrzelonego już mistrza sztuk walki w głowę. Mimo natychmiastowej pomocy i przewiezienia Leandro do szpitala lekarze byli bezsilni. Stwierdzili śmierć mózgu.

„33-letni zawodnik jiu-jitsu został zastrzelony przez 30-letniego oficera żandarmerii wojskowej po służbie we wczesnych godzinach porannych w niedzielę, w klubie przy Avenida Indianópolis, dzielnicy Saúde, na południe od stolicy. Świadkowie relacjonowali, że doszło do kłótni między nimi, a funkcjonariusz oddał strzał w kierunku ofiary” – tak brzmi oficjalne oświadczenie Sekretariatu Bezpieczeństwa Publicznego.

Zabójca to 30-letni Henrique Otavio Oliveira Velozo. Według brazylijskich mediów to nie pierwsza awantura w nocnym klubie z udziałem krewkiego policjanta.

Cała Brazylia jest w szoku. Trwa śledztwo, a bezwzględny

policjant najprawdopodobniej nie uniknie odpowiedzialności. Co prawda policja za oskarżonego ma „swojego”, ale dowody są wręcz przytłaczające. Zeznania świadków, zapis monitoringu kamer, spora kartoteka mordercy, który mimo pracy w policji miał już zatargi z prawem.

□

Leandro miał walczyć we wrześniu o mistrzostwo świata z Micą Galvão. Niedoszły rywal pożegnał zamordowanego mistrza we wzruszającym poście w mediach społecznościowych: „Spoczywaj w pokoju mój bożku. Nigdy nie uciekałeś przed bitwą i pewnego dnia spotkamy się ponownie. Leandro nie musiał nikomu niczego udowadniać, ale nadal stawiał sobie wyzwania. Niewiele osób wie, ale Leandro poprosił o rewanż ze mną, a ja się zgodziłem. Podpisaliśmy już kontrakt. Zainspirował mnie i inspirował do bycia lepszym każdego dnia. Moje serce boli w środku. Niech Bóg was przyjmie i pocieszy przyjaciół, fanów i rodzinę”.

Brazylia od lat nie radzi sobie z problemem brutalności tamtejszej policji. Z kraju kawy co chwila dochodzą szokujące informacje o kolejnych bestialskich zatrzymaniach, pobiciach i morderstwach popełnionych przez tamtejszych „stróżów prawa”.

Pod koniec maja cały świat obiegiły obrazy filmiku, na którym umundurowani brazylijscy policjanci wpychają czarnoskórego mężczyznę do bagażnika, wrzucają tam granat gazowy i zatrzaskują drzwi. Mężczyzna udusił się.

W 2016 roku Amnesty International opublikowało raport dotyczący przemocy w Brazylii. W samym Rio de Janeiro policja zabiła w mieście 49 osób w czerwcu, 40 w maju, 35 w kwietniu – czyli więcej niż jedną osobę każdego dnia. Z kolei Uniwersytet w Sao Paulo policzył, że w 2017 roku tamtejsza policja zabiła 5012 osób. Skala przemocy jest ogromna. I nawet wielokrotny mistrz świata sztuk walki przypłacił życiem konfrontację z tchórzliwym „stróżem prawa” z Sao Paulo.

Autorstwo: Bartłomiej Nowak

Źródło: Trybuna.info